Bez Chrystusa nie można zrozumieć Polski![1]

W tym tygodniu (*11 listopada*) obchodzimy **Narodowe Święto Niepodległości**. To szczególny moment, aby zastanowić się nad tym, co pozwoliło naszemu narodowi przetrwać tak długi okres niewoli i zachować nadzieję na odzyskanie niepodległości.

Przecież przez ponad wiek Polska nie istniała na mapach Europy. Zaborcy próbowali narzucać Polakom własny język, kulturę i sposób myślenia. Podejmowano działania mające osłabić polską tożsamość i więzi łączące kolejne pokolenia.

A jednak polskość przetrwała. W rodzinnych domach, w języku, literaturze i przekazywanych z pokolenia na pokolenie tradycjach. Przetrwała również w kościołach, przydrożnych kapliczkach, pielgrzymkach i wspólnej modlitwie.

Wiara katolicka była bowiem jednym z najważniejszych fundamentów, na których opierała się polska tożsamość narodowa.

Kościół odgrywał szczególną rolę w zachowaniu polskiej kultury i tradycji. Kapłani niejednokrotnie stawali się duchowymi przewodnikami swoich wspólnot, a świątynie pozostawały miejscami, w których Polacy mogli pielęgnować poczucie przynależności do jednego narodu.

Szczególnie wymownym świadectwem tego związku są objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie w 1877 roku.

Doszło do nich na Warmii, znajdującej się wówczas pod panowaniem pruskim, w okresie nasilającej się germanizacji. Władze zaborcze dążyły do ograniczenia znaczenia języka polskiego i osłabienia narodowej tożsamości miejscowej ludności.

I właśnie wtedy, w niewielkiej warmińskiej miejscowości, Najświętsza Maryja Panna ukazała się dwóm dziewczynkom - Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej, przemawiając do nich po polsku!

W czasach, gdy zaborcy próbowali wypierać nasz język z życia publicznego, wydarzenie to nabrało szczególnego znaczenia. Do Gietrzwałdu zaczęły przybywać rzesze pielgrzymów, a sanktuarium stało się nie tylko miejscem modlitwy i duchowego odrodzenia, lecz również ważnym ośrodkiem umacniania polskiej świadomości narodowej.

Gietrzwałd przypomina nam, że w okresie zaborów obrona katolickiej wiary była zarazem jednym ze sposobów obrony polskości. Gdy próbowano pozbawić Polaków ich języka i narodowej tożsamości, Kościół pozostawał przestrzenią, w której mogli zachowywać i przekazywać kolejnym pokoleniom swoje najważniejsze wartości.

---

1 Źródło: elektroniczny biuletyn portalu katechetycznego „Credo” 8 XI 2026 r.

Trudno przecenić znaczenie tej więzi. Bez wiary katolickiej, która przez stulecia jednoczyła Polaków i pomagała im przetrwać najtrudniejsze doświadczenia, zachowanie naszej narodowej tożsamości byłoby znacznie trudniejsze.

Nie był to zresztą pierwszy raz, kiedy nasza Ojczyzna szukała oparcia w wierze. Wystarczy przypomnieć czasy potopu szwedzkiego i obronę Jasnej Góry, która stała się jednym z najważniejszych symboli religijnej i narodowej niezłomności. Warto pamiętać także o Bitwie Warszawskiej 1920 roku, gdy w obliczu bolszewickiego zagrożenia Polacy powierzali losy Ojczyzny Bożej Opatrzności i wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny.

Miłość do Boga i miłość do Ojczyzny przez całe stulecia wzajemnie się przenikały. Nie bez powodu św. Jan Paweł II tak mocno podkreślał, że dziejów Polski nie sposób właściwie zrozumieć bez Chrystusa.

Ale zbliżające się Święto Niepodległości powinno skłaniać nas nie tylko do wspominania przeszłości. Powinno również prowokować do pytania o przyszłość. Czy kolejne pokolenia Polaków będą jeszcze znały i rozumiały duchowe dziedzictwo swojej Ojczyzny?

Żyjemy przecież w czasach, w których coraz częściej podważa się znaczenie religii w życiu społecznym. Wielu ludzi oddala się od Kościoła, a znajomość podstawowych prawd wiary bywa coraz bardziej powierzchowna. Dlatego troska o polskie dziedzictwo powinna obejmować również troskę o zachowanie i przekazywanie katolickiej wiary.